

WIESŁAW GROMCZY SKI

FILOZOFIA SARTRE'A — ONTOLOGIA CZY PSYCHOANALIZA?

Hanna Puszko: *Sartre: Filozofia jako psychoanaliza egzystencjalna.* Warszawa, Uniwersytet Warszawski — Instytut Filozofii, 1993, 295 s.

W 1993 roku ukazała się interesująca książka Hanny Puszko — jej praca habilitacyjna — o filozofii Sartre'a, wydana (szkoda, że w tak małym nakładzie 300 egz.) przez Uniwersytet Warszawski. Autorka zajmuje się od lat problematyką filozofii sztuki i historii filozofii, w której przedmiotem jej szczególnego zainteresowania jest J. P. Sartre — filozof niestety niedoceniany nawet w jego ojczyźnie, Francji. A przecież Sartre należy do najwybitniejszych myślicieli XX wieku i słusznie Hanna Puszko przypomina nam swą książką, że twórczo Sartre'a zawiera doniosłe filozoficzne treści o nieprzemijającej wartości dla samowiedzy współczesnego człowieka. Zaletami tej monografii Sartre'a są jej walory dydaktyczne i poznawcze, wie o spojrzenia na myślenie Sartre'a, podjęcie wysiłku głębszego zrozumienia filozofii autora *Bytu i nicności* w organicznej jedności z dziełami literackimi Sartre'a i jego biografii. Książka H. Puszko jest — jeżeli ma się na uwadze cele dydaktyczne — najlepszą pracą o filozofii Sartre'a napisaną przez polskiego autora, nieocenioną dla wszystkich pragnących zapoznać się z ewolucją myślenia wielkiego francuskiego filozofa. Szczególnie pożyteczne, ze względu na przejrzysty wykład myślenia Sartre'a i zwięzłe charakterystyki jego głównych kategorii ontologicznych, dla studentów filozofii oraz filologii polskiej i romańskiej. Niewątpliwie warto przeczytać całość utworów przez Autorkę Sartrowskiej filozofii. Bada ona ewolucję i strukturę myślenia Sartre'a we wszystkich fazach jego rozwoju, poczynając od teoretycznych prac z lat trzydziestych a po wielkie trzytomowe dzieło o Flaubercie. Omawia też mało u nas znane *Cahiers pour une morale*.

Centralne miejsce w rozważaniach Hanny Puszko nad Sartrem zajmuje oryginalna teza, że filozofia Sartre'a jest w swej istocie *psychoanalizą egzystencjalną*, której zastosowanie wraz z dialektycznymi metodami progresywno—regresywnymi znalazło najpełniejszy wyraz w jego biografii Flauberta. Autorka wyraża przekonanie, iż mimo zasadniczej zmiany perspektywy, jaka się dokonuje w rezultacie przejścia

Sartre'a od ontologii *Bytu i nico ci* do *Krytyki rozumu dialektycznego* i biografii Flauberta, twórczo Sartre'a, b d ca „dziełem w ruchu”, zachowuje „ci gło i jedno w wielo ci Sartrowskich przeobra e , zmieniaj cych si pogl dów”. Czynnikiem spajaj cym pisane w ró nym czasie utwory Sartre'a w problemow jedno , była — twierdzi H. Puszko — *stało realizowanego przez niego celu*: poznanie człowieka jako egzystencjalnego konkretnego, które miało si dokona przez urzeczywistnienie Sartrowskiego programu psychoanalizy egzystencjalnej, sformułowanego abstrakcyjnie w dziele *Byt i nico* , a wzbogaconego dzi ki nowym analizom ontologicznym, w kolejnej fundamentalnej ksi ce Sartre'a *Krytyka rozumu dialektycznego*, o metod progresywno-regresywn i o opis struktur konstytutywnych dla relacji człowiek-społecze stwo-historia. Najbli szy osi gni cia wyznaczonego celu był Sartre w swej wielkiej biografii Flauberta: *L'idiot de la famille*, stanowi cej, wedle H. Puszko, *ukoronowanie* całej filozoficznej twórczo ci francuskiego my liciela.

Sartrowska my l została ukazana przez Autork w sposób niebanalny, przykuwaj cy uwag czytelnika uwikłaniem tej e my li w osobist przygod Sartre'a. Znakomicie wyczuwaj c natur egzystencjalizmu, H. Puszko rozpatruje filozofii Sartre'a jako modalno jego istnienia — wyraz rozstrzygnięcia własnych egzystencjalnych problemów twórcy, a nie po prostu jako teoretyczn refleksj rozwijaj c si w zamkni tej sferze intelektu filozofa, niewra liwego na codzienno i na odczucia wyst puj ce w przedrefleksyjnej warstwie istnienia. Autorka trafnie te zauwa a, i w twórczo ci Sartre'a granica mi dzy filozofii i literatur jest płynna: wyst puje w niej *przenikanie si* filozofii i literatury. W pierwszej cz ci swej pracy: „*By Stendhalem i Spinoz ...*” — *w poszukiwaniu syntezy filozofii i literatury*, H. Puszko uzasadnia my l, e zrozumienie genezy i rozwoju twórczo ci Sartre'a wymaga odniesienia jej do Sartrowskiego *projektu bycia pisarzem*—projektu wyrastaj cego z wysiłku przezwyci ania intuicji przypadkowo ci i zb dno ci własnego istnienia. Pisarstwo—pisze Autorka—stało si dla Sartre' a rodkiem uchwycenia za pomoc słów problematycznie ci własnej egzystencji i narz dzielem uwolnienia jej od przypadkowo ci istnienia: „Pisarstwo było dla Sartre'a przedsi wzi ciem osobistym, drog rozwi zania własnych problemów egzystencjalnych i sposobem manifestowania swojej indywidualnej podmiotowo ci... było autoanaliz , autokreacj i samoobron ”. H. Puszko wnikliwie pokazuje, jak Sartrowski indywidualny namysł nad sensem swego pisarstwa przekształcił si w medytacj filozoficzn o ambicjach uniwersalnych, przejawiaj c si w d eniu do *stworzenia syntezy filozofii i literatury*, ł cz cej filozoficzny uniwersalizm z konkretnym indywidualnym do wiadzeniem

Autorka rozró nia w twórczo ci Sartre'a dwa modele pisarstwa filozoficzno-literackiego. Jednym jest program filozofii ukierunkowanej na ogólne zadania poznawcze —na pogł bienie samowiedzy, poznanie prawdy o człowieku, jego wolno ci. Drugim modelem jest wykorzystanie przez Sartre'a literatury i filozofii dla autoanalizy i potwierdzenia swej osobowo ci. Tym praktycznym zadaniem słu teoretyczne dzieła Sartre'a: *Byt i nico* oraz *Krytyka rozumu dialektycznego*. Sw twórczo ci Sartre pragnie te nakłoni czytelnika do samopoznania, w oparciu o które przeobrazi on swoje istnienie. W tym celu Sartre posługuje si j zykiem odwołuj cym si do wyobra ni i pobudzaj cym wyobra ni , tak by móc zapanowa nad wiadomo ci czytelnika. Twórczo pisarska — pisze H. Puszko — była dla Sartre'a

manifestacji wyobraźni. Wyobraźnia uzyskuje w koncepcji filozoficznej Sartre'a status uprzywilejowany jako najwyższy przejaw wolności. Autorka twierdzi, że u Sartre'a istnieje całkowita *hegemonia wiadomości wyobraźni* nad innymi formami wiadomości, ponieważ jedynie wiadomość wyobraźni przejawia siebie jako czysto spontanicznie, „jako wolną twórczo”. Dlatego wiadomość wyobraźni „nawet na poziomie irrefleksyjnym jest najbliższym zrozumieniu istoty ludzkiej egzystencji”. A najdoskonalszym wcieleniem wyobraźni jest pisarz i artysta. Prawdziwa kreacja — tworzenie wychodzące ku przyszłemu celowi przez negację obecnego bytu — to domena artysty, który w twórczości przebiegającej w sferze wyobraźni powołuje do istnienia przedmiot wyobraźni, manifestując tym samym wolność absolutną. Głoszący też o prymacie wyobraźni u Sartre'a (choć w innym miejscu swojej pracy H. Puzko słusznie stwierdza, że według Sartre'a strukturalna wolność podmiotu zawarta jest także w akcie postrzegania i w przeżyciu emocjonalnym), Autorka wyraża pogląd, że w koncepcji Sartre'a ufundowanej na ontologii wyobraźni, *wzorem człowieka jest artysta*: „Artysta jest figurą człowieka *par excellence*”. Możliwe na oczywiste zastanawia się, czy powyższe twierdzenie H. Puzko nie podważa egalitarnego charakteru antropologii filozofów egzystencji, w tym antropologii Sartre'a, choć trzeba przyznać, że akcentowanie przez Autorkę szczególnej roli wyobraźni w Sartrowskiej koncepcji człowieka uzasadnione jest logiką jej myślenia o twórczości Sartre'a skoro właśnie jego biografię Flauberta-człowieka wyobraźni, uważa ona za „summum filozoficzne” Sartre'a.

W rozdziałach drugim i trzecim części pierwszej swojej książki H. Puzko omawia filozofię Sartre'a w jej powiązaniu z przeżywanym przez człowieka XX wieku kryzysem kultury — i zastanawia się nad związkiem Sartrowskiej myśli z tradycją filozoficzną. Autorka stwierdza, że nie istnieje jakakolwiek filozofia przeszłości, która wywarła decydujący wpływ na Sartre'a. „Sartre — czytamy — nie był nigdy czyimkolwiek uczniem”. Odziedziczone koncepcje filozoficzne były dla Sartre'a „skrzynki z narzędziami” idei, których używał on „zgodnie z własnymi potrzebami, celami i zamiarami”. Odcisnęły one jednak ślad na twórczości Sartre'a. H. Puzko oświadcza, że nie chce rozstrzygać kwestii, który filozof był dla Sartre'a najważniejszy, dlatego omawia poglądy filozoficzne poszczególnych myślicieli (czternastu) w porządku alfabetycznym. Wskazuje na podobieństwa i różnice między ich teoriami a koncepcjami Sartre'a. Dla czytelnika ten fragment pracy może być ciekawy i pożyteczny, zawiera bowiem немало informacji, trafnych spostrzeżeń i ocen Autorki. U recenzenta budzi jednak pewne zastrzeżenia właśnie z powodu wprowadzenia układu alfabetycznego, czyli rzuczonego przez przypadek Kartezjusz jest bezpodstawnym siadłem Kierkegaarda, a Pascal - Platona. W rezultacie czytelnik nie znajduje wskazania na główne źródła teoretyczne egzystencjalizmu Sartre'a, dla poznania których z pewnością jest Kierkegaard niżej niż Platon. Chciałoby się także polemizować z H. Puzko w sprawach bardziej szczegółowych. Autorka pisze o podobieństwie Pascalskiego człowieka z jego wewnętrznymi sprzecznymi do człowieka Sartre'a, dlaczego do nieosiągalnej syntezy bytu w sobie i dla siebie. Czy nie ma tu jednak istotnej różnicy? Jednostka Pascala osiąga człowieczeństwo, spokój, pogodzenie się z sobą w porządku wiary, podczas gdy dla Sartre'a wytworzenie się harmonijnej syntezy skłóconych ze sobą pierwiastków istnienia wiadczyłoby o uprzedmiotowieniu egzystencji i o jej nieautentyczności.

W cz. II drugiej księgi, pt. *Prolegomena do biografii*, H. Puszko przedstawia etapy rozwoju filozofii Sartre'a. Pogląd filozofa reprezentowane przez prace pisane w latach trzydziestych: *Transcendencja Ego*, *Wyobraźnia*, *Teoria emocji*—określone zostają jako psychologia fenomenologiczna. Ontologia następnego okresu, w którym najważniejszym dziełem filozoficznym Sartre'a jest *Byt i nic* (1943), Autorka nazywa „wprowadzeniem do psychoanalizy egzystencjalnej”. W kolejnej fazie rozwoju swych poglądów Sartre tworzy, w dziele *Krytyka rozumu dialektycznego* (1960), „podstawy antropologii filozoficznej” — podstawy badania konkretnego człowieka w sytuacji, ale tych badań jeszcze nie przeprowadza. Dokona tego w biografiiach, zwłaszcza w biografii Flauberta *Analizie Sartrowskich biografii*, a także w autobiografii *Słowa* - analizie wykonanej z dużym talentem i wnikliwością badawczą — Autorka poświęca cz. III trzeciej księgi, pt. *Biografia jako wypowiedź filozoficzna*.

Główną ideę pracy H. Puszko jest wspomniana już wcześniej przez mnie teza, iż istotą Sartrowskiej filozofii stanowi jego psychoanaliza egzystencjalna, a najlepszą realizacją programu Sartre'a są napisane przez niego biografie — przede wszystkim studium o Flaubercie. Zakładając, że rdzeniem Sartrowskiej filozofii jest psychoanaliza egzystencjalna, Autorka organizuje wokół tej hipotezy całą analizę i interpretację myśli Sartre'a, co daje ciekawe, aczkolwiek nie bezdyskusyjne rezultaty. Teoretyczną twórczość Sartre'a: dzieła *Byt i nic* oraz *Krytyka dialektycznego rozumu*, H. Puszko ocenia jako *przygotowanie* Sartrowskich biografii, jako „prolegomena do biografii”. W podlegającej rozwojowi myśli Sartre'a, zdaniem Autorki, występuje począwszy od księgi *Byt i nic* stały w tekście psychoanalizy egzystencjalnej. Próba jej zastosowania była w biografii Baudelaire'a i Geneta, a w ujęciu już bardziej konkretnym, wzbogaconym o metodę progresywno-regresywną — biografia Flauberta. Ostatnie wielkie dzieło Sartre'a, studium o Flaubercie, wieczyło całą Sartrowską filozofię.

Pisarze stanowiący obiekt psychoanalitycznych zabiegów Sartre'a byli, wedle H. Puszko, dla niego samego „swoistym lustrzanym odbiciem i obiektywizacją jego własnych wyborów, niepokojów, błędów, postaw i właściwości”. Takie „czytelnik ma odczytać w biografiiach Sartre'a indywidualne doświadczenie jednostki jako opis swych własnych doświadczeń, jako odsłonięcie prawdy o nas wszystkich”. Dzięki temu, że filozofia jest w swej rozwiniętej postaci egzystencjalną psychoanalizą, prowadzi ona przez samopoznanie jednostki do jej moralnej konwersji, słuszy jej samooczyszczeniu się od „złej wiary”, od „ducha powagi” i przeobrażeniu się jej w egzystencję autentyczną. Autorka trafnie dostrzegła i Sartrowska radykalna konwersja ma aspekt poznawczy i moralny, bo „inaczej myśleć, przede wszystkim o sobie samym, znaczy dla Sartre'a: istnieje inaczej, istnieje autentycznie”. A poznanie prawdy wymaga zaangażowania się zarówno jednostki, jak i autora, który o niej pisze. Analizując błyskotliwie postać Roquentina z powieści *Młodość*, H. Puszko dowodzi, że wedle Sartre'a do prawdy nie może doprowadzić niezaangażowana obserwacja podmiotu „z zewnątrz kontemplując go rzeczywiście”. Kiedy Sartre pisze o Baudelaire, Genecie, Flaubercie, to realizuje on w biografiiach swój projekt uchwycenia konkretnego ludzkiego na drodze psychoanalizy egzystencjalnej, przez zajęcie „postawy zaangażowanego współuczestniczącego rozumienia”, przez rozu-

miejscę w życie, dzięki empatii, współodczuwaniu, w sferze do wiadczeń wspólnych opisującej i postaci opisywanej. Pisząc o innych Sartre poznaje także, zdaniem Autorki, lepiej samego siebie, rozpoznaje w egzystencjalnych problemach swych bohaterów swoje własne. Psychoanaliza egzystencjalna „nie miała być beznamitnym i obiektywnym systemem tezy o charakterze opisowym, lecz ruchem myślowym, rodzajem wicze duchowych umoliwiających własną konwersję moralną i prowokujących do niej czytelnika”.

Czym jednak jest owo współuczestniczące rozumienie, współodczuwanie i zaangażowanie? Hanna Puszko ma rację, kiedy podkreśla, że Sartre i czy prawdziwe samopoznanie — osiągnięte czyste wiadomości refleksyjnej z psychoanalizy i aktywności jednostki. Interpretacja pojęcia aktywności jest jednak u Autorki obciążona pewną ambiwalencją i dlatego skłania krytyka do pytań i zastrzeżeń. Czy rzeczywiście konwersja moralna odbywa się głównie na płaszczyźnie refleksji i polega przede wszystkim na zmianie postawy wiadomości: „sprowadza się do (...) przejścia od wiadomości irrefleksyjnej i refleksji nieczystej do refleksyjnej wiadomości czystej”? Czy dla osiągnięcia egzystencji autentycznej wystarczą *czynnościami rozumiejącymi* egzystencjalnej psychoanalizy, przebiegającej w sferze wiadomości refleksyjnej jednostki, która aktem swojej wolności dokonuje samooczczenia, pozbywa się dotychczasowych iluzji, adekwatnie uwiadamia sobie swą własność istot? H. Puszko twierdzi, że wedle Sartre’a „Działanie autentyczne — to działanie na poziomie refleksji, myślowe przekształcenie siebie, a nie takie czy inne oddziaływanie na świat materialny”. U krytyka może się zrodzić obawa, i taka interpretacja brzemienna jest w niebezpieczeństwo zredukowania przemiany egzystencjalnej jednostki do subiektywnego, wewnętrznego wymiaru jej istnienia — do „przekształcania siebie” wyłącznie w myślowej refleksyjnej i w wyobraźni. Co prawda Autorka pisze także, i u Sartre’a „refleksja nigdy nie jest kontemplacyjna (...), zawsze jest projektem, wyborem, swoistym zaangażowaniem się w projekty irrefleksyjne”, których ryzykownie, przypadkowo, wyłanianie się z aktu myślowej wolności odstawia. Jeśli jednak przypomnimy sobie wcześniejsze tezy o hegemonii wyobraźni artysty, trudno uniknąć przypuszczenia, że zaangażowanie się podmiotu ogranicza się do wiadomości wyobraźni — wiadomości wyobraźni przede wszystkim pisarza i artysty. Czytamy, że refleksja czysta jest zawsze wyborem i zaangażowaniem, ale odnosi się niekiedy wrażliwie, i w owej jednoznacznej refleksji, wyborze i zaangażowaniu rozplątują się i giną w grze wyobraźni artysty i w ruchu myślowej refleksyjnej takie konstytutywne składniki egzystencjalnej dynamiki istnienia, jak *akt wolnego wyboru* przejawiający się w działaniu w sferze zewnętrznej i nierozdzielnie związane z nimi *odpowiedzialność*. Czy jest sprawą przypadku, że w dokonanych przez Autorkę przeglądzie kategorii zabrakło miejsca dla wyodrębnienia pojęcia działania i odpowiedzialności?

Książka Hanny Puszko o Sartre, jak każda dobra i warta cenna praca, pobudza do dyskusji, skłania do polemiki z Autorką. Konsekwentnie rozwijana przez nią interpretacja, sytuująca w centrum Sartrowskiej filozofii jego koncepcję psychoanalizy, choć obfituje w wiele wnikliwych spostrzeżeń, słusznych ustaleń i ocen, wywołuje moje opory, wobec widocznej tendencji do bagatelizowania roli ontologii Sartre’a, traktowanej jedynie jako „wprowadzenie do psychoanalizy egzystencjalnej”, „prolegomena do biografii”, „konieczny wprowadzenie, ale jedynie wstęp do

wła ciwej refleksji filozoficznej". S dz , e gdyby si przyj ło, wbrew stanowisku H. Puszko, zało enie o nieredukowalnym statusie Sartrowskiej ontologii, prowadziłoby ono, przy prawdopodobnym zubo eniu opisu filozofii Sartre'a, do przedstawienia w postaci bardziej zobjektywizowanej Sartowskiego procesu rozumienia, w tym tak e psychoanalizy egzystencjalnej, jako składnika „progresywno-regresywnych” procedur my lowych. Proces rozumienia i egzystencjalnej psychoanalizy byłby wtedy ujmowany raczej w obiektywnych terminach celu, wyboru, działania, ni w poj ciach empatii, współodczuwania, które na gruncie ontologii Sartre'a i jego ogólnej metody progresywno-regresywnej s według mnie dosy podejrzane. „Nie mo na poj — pisze Sartre w *Bycie i nico ci* — adnej bezpo redniej obecno ci jednej duszy przy drugiej”¹.

Sartre uwa ał swoj filozofii przede wszystkim za fenomenologiczny opis *ontologicznej struktury ludzkiego istnienia*. S dz , e odró niaj c ontologii od egzystencjalnej psychoanalizy nie redukuje on tej pierwszej do pełnienia funkcji słu ebnej wobec egzystencjalnej psychoanalizy. Nazywa wprawdzie ontologi podstawa psychoanalizy, o czym pisze H. Puszko, i wyznacza psychoanalizie zadanie wykrycia pierwotnego wyboru poszczególnej jednostki i zrozumienia sposobu, w jaki kształtuje ona poprzez niepowtarzalne, jej tylko wła ciwe percepcje rzeczy, wybory i działania, swój stosunek do wiata. Jednak e nawet w ostatniej „psychoanalizycznej” cz ci ksi ki *Byt i nico* ontologia stale jest obecna Psychoanaliza egzystencjalna wyst puje w *kontek cie* Sartrowskiej ontologii, anie po prostu po niej *nast puje*. W ostatnich fragmentach *Bytu i nico ci* Sartre omawia poj cia *działania* i *zawładni cia*, które maj sens *ontologiczny*. Działanie zewn trzne wi e si z aktem nadawania sensu rzeczom i z odpowiedzialno ci jednostki za sposób istnienia oraz ich u ycia. Przez u ycie przedmiotu ja go o ywiam — pisze Sartre. Bez użytkarnych czynno ci lampa oderwana od swej funkcji powróciłaby do swojej pierwotnej materialno ci. „Jestem przeto odpowiedzialny — stwierdza Sartre — za istnienie w porz dku ludzkim rzeczy, które posiadam”². S dz , e uwzgl dnienie fundamentalnego i nieredukowalnego znaczenia ontologii Sartre'a pozwoliłoby na tak charakterystyk Sartrowskiego człowieka, w którego opisie wa ne miejsce zajmuj poj cia *działania* (wewn trznego i zewn trznego) i *odpowiedzialno ci*. Pami tajmy, e w Sartre'a filozofii człowieka, spopularyzowanej mi dzy innymi przez jego prac *Egzystencjalizm jest humanizmem*, poj cia: wolno , wybór, działanie, odpowiedzialno jednostki — składaj si na obraz człowieka, który opatrzony etykietk „egzystencjalizm” gł boko utrwalił si po wojnie w wiadomo ci ludzi.

Polemice, któr tu prowadzi z Hann Puszko, nie towarzyszy niezachwiane prze wiadczenie, e moje pogl dy s bardziej adekwatne do tre ci filozofii Sartre'a. Dyskusj z Autork traktuj jako konfrontacj dwóch ró nych, ale równorz dnych interpretacji Sartrowskiej filozofii. My l , i jednym z pozytywnych rezultatów zarówno ogólnej koncepcji, jak te szczególnych analiz i ocen przedstawionych przez Hann Puszko, jest ukazanie przez ni zło ono ci i problematyczno ci filozofii Sartre'a, której niejednoznaczna tre czyni j podatn na rozmaite interpretacje.

¹ J. -P. Sartre: *L'Être et l néant*. Paris 1957, s. 277.

² *Ibidem*, s. 680.

Hanna Puszko napisała dobrą książkę o Sartrze, zawierając nie tylko bogatą informację o francuskiej filozofii oraz o treści, strukturze, ewolucji myśli Sartre'a, ale też pobudzając do głębszego zastanowienia się nad wieloletnim znaczeniem tej filozofii. Praca Hanny Puszko stanowi interesujący, wartościowy wkład w niekończącą się dyskusję nad sensem Sartrowskiej filozofii.